W meczu z Jaworznem Stal Nysa odniosła ósme z rzędu zwycięstwo i jako niepokonany zespół jest zdecydowanym liderem. Na szczęście był to mecz bez historii. Stalowcy zrobili co do nich należało i zainkasowali 3 punkty. Kolejny raz MVP spotkania został Bartosz Krzysiek. Mecz ten swoimi śpiewami uatrakcyjnił nyski Klub Kibica.



Po osmiu kolejkach Stal ma 23 punkty, czyli aż o 6 więcej, niż rok temu. Wtedy byliśmy już po dwóch porażkach. Gramy pewniej, ale w secie pierwszym zagraliśmy trochę w zeszłorocznym stylu, przegrywając wygraną partię.

W kolejnych setach nyski zespół nie pozostawił wątpliwości, co do tego, kto jest lepszy. Tego dnia nie było wielkich emocji, ale szczerze mówiąc, to ja ich w tym sezonie nie potrzebuję. Chcę przychodzić ma mecze, które Stal właśnie tak będzie wygrywała. Na emocje liczę dopiero w ... PlusLidze. I tego się trzymajmy.

Patrząc na grę Stali mam jednak z tyłu głowy poprzedni sezon i wciąż najbardziej mnie martwi

nasza zagrywka. Nie widzę w tym elemencie postępu.

Kolejny raz Stal grała w środku tygodnia i znowu frekwencja „nie powalała”. W tym sezonie żadne spotkanie nie przyciągnęło tłumów. Piszę to z perspektywy Nysy, bo jak czyta to ktoś z innego siatkarskiego miasta, to tej frekwencji nie wstydziłyby się niektóre kluby w PlusLidze, a w I lidze, to wszyscy mogą jej Nysie zazdrościć.

Na wielki plus zaliczam to, że znowu organizowany jest wyjazd kibiców Stali. Tym razem jadą do Głogowa. Brakowało mi tego w poprzednich latach.

{morfeo 481}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz